

Eryk Krasucki

<https://orcid.org/0000-0003-4858-1011>

Instytut Historyczny Uniwersytetu Szczecińskiego

O skuteczności zarządzania strachem i jego outsourcingu. Uwagi na marginesie książki Brunona Kamińskiego*

Abstrakt: Książka Brunona Kamińskiego to analiza zabiegów, jakie czyniła propaganda w Polsce powojennej (do 1956 r.), aby wywołać, kontrolować i kanalizować strach. To jednocześnie praca z historii emocji, pokazująca, jak określona emocja pojawiała się i kształtowała w określonym kontekście społeczno-politycznym. Niewielka liczba opracowań podejmujących temat w odniesieniu do polskiej historii czyni z opracowania rzecz wartą szczegółowego omówienia i refleksji nad ogólnym stanem badań w subdyscyplinie.

Słowa kluczowe: propaganda, historia emocji, strach, PRL, stalinizm.

Abstract: Bruno Kamiński's book analyses the efforts made by propaganda in post-war Poland (until 1956) to fuel, control, and channel fear. At the same time, it is a book on the history of emotions, showing how a specific feeling appeared and was shaped in a specific socio-political context. The small number of studies addressing this topic concerning Polish history makes the study worth discussing in detail and reflecting on the general state of research in the sub-discipline.

Key words: propaganda, history of emotions, fear, People's Poland, Stalinism.

* Bruno Kamiński, *Fear Management. Foreign Threats in the Post-War Polish Propaganda. The Influence and the Reception of the Communist Media (1944–1956)*, Berlin 2019, Peter Lang, ss. 385.

W 1949 r. Andrzej Wróblewski namalował *Rozstrzelanie z gestapowcem*, jeden ze swoich najbardziej znanych obrazów. Jest to część znanego cyklu, który przez część historyków sztuki zakwalifikowany został do nurtu zwanego „realizmem traumatycznym”¹. Trauma to reakcja, trwały uraz spowodowany przez działanie czynników pochodzących z zewnątrz i niszczący integralność jednostki. Jej efektem może być lęk, niezakorzeniona w konkretnie obawa często związana z oczekiwaniem na coś, co może dogłębnie zranić. Obraz Wróblewskiego ma wyraźny odnośnik historyczny, to okupacja niemiecka, ale przecież rok, w jakim dzieło powstało i jego polityczne otoczenie uzasadniać może inny odbiór. Rozpadające się ciało ofiary można uznać za metaforę świata, a sam obraz za ewokację pytań: jak dalej żyć z pamięcią o tym, co się wydarzyło? Jak żyć w świecie, który zaczął się rozpadać, a proces ten wciąż trwa? Wróblewski w odpowiedzi wybrał zaangażowanie po stronie komunizmu. Ostatecznie, jak w wielu przypadkach, okaże się ono rozczarowaniem. W tle wielu takich wyborów był strach. Nie tylko on, ale to ważny czynnik.

W tym samym roku Czesław Miłosz, wówczas attaché kulturalny Ambasady RP w Waszyngtonie, przebywał na urlopie w Polsce. Był to ważny moment w jego życiu, bo pozwolił mu w pełni dostrzec, czym jest komunizm, również czym jest jego akces po stronie nowej władzy – akces intelektualisty i człowieka. Spotkana w Sopocie znajoma z czasów przedwojennych powiedziała mu: „My tu niewolnicy jesteście!”². Z kolei w Warszawie, wracając z przyjęcia wydanego na cześć Pabla Nerudy, był świadkiem sceny, która wywarła na nim kolosalne wrażenie. „Wracaliśmy nad ranem – opowiadał Renacie Gorczyńskiej – była godzina czwarta – lato, ale zimna noc. I zobaczyłem jeepy wiozące aresztowanych. Żołnierze, ci strażnicy, byli w kozuchach, a więźniowie – w marynarkach z podniesionym kołnierzem – trzęśli się na chłodzie”³. Aresztowani byli żołnierzami podziemia, „ludźmi z lasu”, przedstawicielami pokolenia Kolumbów. Po podróży Miłosz napisał *Piosenkę na chwałę mojej epoki*, wiersz nigdy nieopublikowany, bo też i nieprzeznaczony do publikacji, rodzaj mantry służącej temu, żeby nie zapomnieć o tym, co się zobaczyło: „Ci którzy gonią / mają bardzo dużo strachu / Ci których gonią / mają b. dużo strachu / Ci którzy piszą / mają b. dużo strachu / O których piszą / mają b. dużo strachu / Ci co planują / mają b. dużo strachu / i planowani / mają b. dużo strachu [...] / Czarne ptaszyska / mają b. dużo strachu / białe baranki mają b. dużo strachu”⁴.

¹ N. Banai, *Figuracja eksperymentalna w stanie wyjątkowym / Experimental Figuration in a State of Exception*, tłum. K. Kościuczuk, w: *Unikając stanów pośrednich. Andrzej Wróblewski (1927–1957) / Avoiding Intermediary States. Andrzej Wróblewski (1927–1957)*, red. M. Ziółkowska, W. Grzybała, Warszawa 2014, s. 223–226.

² A. Franaszek, *Miłosz. Biografia*, Kraków 2011, s. 426.

³ C. Miłosz, R. Gorczyńska, *Podróżny świata. Rozmowy*, Kraków 2002, s. 309.

⁴ Cyt. za: A. Franaszek, op. cit., s. 432.

Dwa przywołane przykłady można uzupełniać o kolejne setki, jeśli nie tysiące. Wybrałem je z dwóch powodów. Obraz Wróblewskiego pojawia się jako ilustracja na okładce omawianej książki i przez swój uniwersalny wydźwięk zwracać może uwagę na to, że zarządzanie strachem, a więc wykorzystywanie go do osiągnięcia rozmaitych celów, najczęściej politycznych, jest zjawiskiem trwałym, istniejącym w przeszłości i niemożliwym do wyeliminowania. „Powrócił wiek strachu” – mówił na krótko przed śmiercią historyk Tony Judt, ale przecież on nigdy nie zniknął⁵. Nie zginęły też inne emocje, bo pamiętać trzeba, że „każdy trwały reżim polityczny musi ustanowić jako zasadniczy składnik swej władzy normatywny porządek dla emocji, tj. «reżim emocjonalny»”⁶. Strach w tym układzie odniesienia stał się współcześnie bardziej widoczny, przesuwając się stopniowo na szczyt hierarchii. Niemiecka badaczka Birgit Aschmann twierdzi wręcz, że dzisiejsze społeczeństwa determinuje emocja strachu i jej skanalizowane odgałęzienia w postaci bojaźni i nienawiści⁷. O tym też pisze w swojej książce Kamiński, porzucając w posłowniu analizę odnoszącą się do tużpowojennego okresu i przenosząc czytelnika ku problemom dnia dzisiejszego.

Przywołany Miłosz zwraca z kolei w sposób przejmujący uwagę na różne poziomy strachu, przekonując nas do tego, że świat, z jakim się zetknął, jest nim przesycony, a odczucie to dotyczy w równym stopniu jednostki i zbiorowości, rządzonych i rządzących. To przestrzeń, gdzie wywoływanie określonych lęków i sterowanie przekazem mającym je odpowiednio lokować jest czymś nadzwyczaj łatwym. Zasadne wydaje się pytanie, czy łatwość ta wynikała z natury systemu stalinowskiego, czy o jej efektywności przesądzały jednak trwale elementy ludzkiej natury. Pewną odpowiedź stanowić może cytata zaczerpnięty z wypowiedzi Józefa Stalina: „Wolę rządzić moim ludem za pomocą strachu niż przekonania. Przekonania mogą się zmienić, strach pozostaje”. Przytoczone słowa stanowią jedno z mott zamieszczonych w omawianej pracy.

Badania nad strachem, jedną z podstawowych ludzkich emocji, mają na gruncie nauk historycznych stosunkowo niedługą historię. Mieszczą się w nurcie badań związanych z psychologią historyczną, o które w 1941 r. postulował Lucien Febvre⁸. Różnie bywało z przeniesieniem sformułowanych przez klasyka historiografii postulatów na grunt nauki. Dominacja rzeczowości i konkretności, bezkrytyczne przyjmowanie założenia o podejmowaniu przez ludzi świadomych

⁵ T. Judt, T. Snyder, *Rozważania o XX wieku*, tłum. P. Marczewski, Poznań 2012, s. 416.

⁶ W.M. Reddy, *The Navigation of Feeling. A Framework for the History of Emotions*, Cambridge 2001, s. 124.

⁷ Teza taka pojawiła się w trakcie wykładu Birgit Aschmann, pt. „Epoka uczuć? – Historia emocji XIX wieku”, zaprezentowanym w lutym 2020 r. w Niemieckim Instytucie Historycznym w Warszawie.

⁸ L. Febvre, *La sensibilité et l'histoire: comment reconstituer la vie affective d'autrefois?*, „Annales d'histoire sociale” 1941, nr 3, s. 5–20.

decyzji, skutkujących racjonalnymi działaniami, trwały w następnych dziesięcioleciach i właściwie dopiero w końcu lat siedemdziesiątych i w latach osiemdziesiątych odnotować można przełom w badaniach nad emocjami. Warto przypomnieć, że w 1978 r. Jean Delumeau opublikował klasyczną już dziś pozycję *Strach w kulturze Zachodu*, a jej rozwinięciem były napisane w kolejnych latach *Grzech i strach* oraz *Skrzydła anioła*⁹. Francuskiego historyka słusznie uznaje się za tego, który odkrył „strach” dla badań historycznych. Pamiętać jednocześnie należy, że metoda przez niego zastosowana spotkała się z krytyką Petera N. Stearnsa. Kanadyjski naukowiec zauważył, że jest to „historia odgórna” (*top-down history*), analizująca nie tyle same emocje, ale to, co mogło ją wywoływać, np. kazania¹⁰. W jego opinii badania Delumeau mieściły się bardziej w obrębie historii intelektualnej niż historii emocji. W latach następnych zaczęto zwracać dużo większą uwagę na emocje jako temat badań sam w sobie, a nie jako dodatek do studiów nad historią rodziny czy mentalności. Wciąż jednak nie jest to główny nurt badań historycznych, o czym decydują chyba w największym stopniu trudności z dookreśleniem pola badań i źródeł oraz narzędzi interpretacyjnych¹¹. Sam Stearns nazwał historię emocji niszą, niedominującą, ale znaczącą¹². Ta uwaga odnosi się również do polskiej historiografii, zresztą w stopniu o wiele większym, choć i u nas pojawiają się prace znakomite, żeby wspomnieć tylko *Wielką trwogę* Marcina Zaremby¹³.

Przywołuję wydaną w 2012 r. pracę warszawskiego historyka nie tylko dlatego, że to on napisał przedmowę do omawianej książki, ale też dlatego, że była on dla Kamińskiego kluczową inspiracją (obok *Dzikiego kontynentu* Keitha Lowego¹⁴, nieakademickiej, ale znaczącej monografii docenionej przez samego Iana Kershawa). Warto jednak zaznaczyć, że jest to w swej naturze inna praca, opierająca się na nieco odmiennych założeniach. Zaremba obrazowo wyjaśniał, że „bardziej interesują go uczucia ludzi patrzących na publiczną egzekucję niż ona sama”¹⁵. Trzymając się tego motywu, powiedzieć można, że Kamińskiego również interesują ludzie i ich emocje, to jak reagują, ale w polu jego zainteresowania w równym stopniu pojawia się sam akt egzekucji, a więc to, kto ją przygotował i w jaki sposób została ona wykonana. Egzekucją jest

⁹ J. Delumeau, *Strach w kulturze Zachodu XIV–XVIII w. Oblężony gród*, tłum. A. Szymanowski, Warszawa 2011; idem, *Grzech i strach. Poczucie winy w kulturze Zachodu XIII–XVIII w.*, tłum. A. Szymanowski, Warszawa 1994; idem, *Skrzydła anioła. Poczucie bezpieczeństwa w duchowości człowieka Zachodu w dawnych czasach*, tłum. A. Kuryś, Warszawa 1998.

¹⁰ B.H. Rosenwein, *Obawy o emocje w historii*, „Teksty Drugie” 2015, nr 1, s. 364.

¹¹ J. Wysmulek, *Przyrodzone, poskramiane czy konstruowane? Dyskursy o emocjach w badaniach historycznych*, „Przegląd Humanistyczny” 2016, nr 2, s. 81–96.

¹² P.N. Stearns, *Historia emocji – zmiany i ich oddziaływanie*, tłum. E. Wojtych, w: *Psychologia emocji*, red. M. Lewis, J.M. Haviland-Jones, Gdańsk 2005, s. 49.

¹³ M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.

¹⁴ K. Lowe, *Dziki kontynent. Europa po II wojnie światowej*, tłum. M.P. Jabłoński, Poznań 2013.

¹⁵ M. Zaremba, *Wielka trwoga...*, s. 15.

w tym wypadku nie rzeczywisty akt dekapitacji czy wieszania, ale komunikat wysyłany ku Polakom przez aparat propagandowy państwa w latach 1945–1956¹⁶. Takie podejście sprawia, że książka Kamińskiego, biorąc pod uwagę pole badawcze, stanowi hybrydę, łączy naukowy namysł nad emocjami (autor przygląda się im w kontekście ich kształtowania w określonym kontekście społeczno-politycznym) z analizą aktywności oraz skuteczności propagandy państwowej i instytucji niepaństwowych jednak w oczywisty sposób wspieranych i wspierających nowy reżim. Celem działalności tego aparatu miało być odpowiednie wyprofilowanie i skanalizowanie nie tylko poglądów odbiorców, ale w równym stopniu emocji pojawiających się w obliczu zagrożeń wewnętrznych i zewnętrznych.

Piszę niemało o założeniach metodologicznych książki, bo sam autor przywiązuje do nich olbrzymie znaczenie, starannie wyjaśniając czytelnikowi cele pracy i precyzując pojęcia, jakimi się posługuje, takie jak „strach” i „propaganda”, pokazuje też istniejące pomiędzy nimi związki, opierając się na literaturze historycznej, socjologicznej i psychologicznej (choć w tym wypadku autor „nie szarżuje”, zdając sobie sprawę z tego, jak trudno przenieść na grunt historiografii wyniki badań akurat tej dyscypliny). Kluczowe jest oczywiście tytułowe „zarządzenie strachem”, które Kamiński definiuje jako manipulacyjne posługiwanie się informacjami adresowanymi przez aparat propagandowy do polskiego społeczeństwa. Informacje te mogły być prawdziwe (jak te, które dotyczą przestępczości, głodu czy bezrobocia), ale też z gruntu fałszywe lub odpowiednio wyolbrzymione (jak te, które odnoszą się do III wojny światowej i zewnętrznego zagrożenia przybierającego rozmaite postacie). Istotna była intencja, a więc odpowiednia stymulacja obaw. Poprzez działania propagandy powojenne władze próbowały grać na określonych lękach i niepokojach, ale też sztucznie je wywoływać, aby przykryć i nie dopuścić do głosu innych, uznanych w danym momencie za niepożądane. Interesujące jest w tym kontekście spostrzeżenie, które poczynił Kamiński, pisząc, że wysiłek propagandowy skierowany na wywołanie strachu można przyrównać do współczesnego outsourcingu, mechanizmu wykorzystywanego w biznesie do redukcji kosztów, polegającego na zatrudnianiu do świadczenia określonych usług firm czy organizacji zewnętrznych. Obok obniżenia kosztów firma zlecająca przenosi też na zleceniobiorcę część odpowiedzialności.

¹⁶ Warto zauważyć, że opracowań poświęconych propagandzie aparatu komunistycznego wciąż jest w polskiej historiografii niewiele. Do najważniejszych należą: M. Czyżniewski, *Propaganda polityczna władzy ludowej w Polsce 1944–1956*, Toruń 2005; M. Mazur, *Propagandowy obraz świata. Polityczne kampanie prasowe w PRL w latach 1956–1980*, Warszawa 2003; idem, *Polityczne kampanie prasowe w okresie rządów Władysława Gomułki*, Lublin 2004; idem, *O człowieku tendencyjnym. Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944–1956*, Lublin 2009; *Propaganda PRL*, red. P. Semków, Gdańsk 2004; P. Szulc, *Propaganda stalinowska na Pomorzu Zachodnim*, Szczecin 2015.

Podobnie rzecz się miała w przypadku propagandy stosowanej przez władze komunistyczne, które za sprawą „outsourcingu strachu” pomniejszały swoją odpowiedzialność w obliczu zagrożeń i niedogodności, z jakimi borykało się społeczeństwo w pierwszej dekadzie powojennej.

Zainteresowanie badacza ogniskuje się przede wszystkim na tym, co określić można mianem zagrożenia niesionego Polsce i Polakom przez „obcych wrogów”, a więc zagrożenia przychodzącego z zagranicy i przybierającego kilka charakterystycznych form. Wróg, podobnie jak w przypadku krajowym, był zdefiniowany przez pryncypia ideologiczne i służyć miał – obok rozmycia odpowiedzialności władzy – legitymizacji władzy, szukającej przecież trwałego zakorzenienia i akceptacji, w pełni świadomej, że ideologia marksistowsko-leninowska nie zostanie szybko zaaprobowana przez większość polskiego społeczeństwa. Pryncypia ideologiczne, co warto zaznaczyć, nie były formą czystą i niezmienną, odwoływano się więc w omawianym okresie jedynie do pewnych składników komunistycznego konceptu, uzupełniając go w miarę potrzeb o inne, charakterystyczne np. dla ideologii narodowej czy socjalistycznej¹⁷. „Obcy wrogowie Polski” to z jednej strony określone geograficznie i historycznie, ale też posiadające określoną cielesność figury – Niemca, Amerykanina, zachodniego szpiega, wojennego prowokatora, z drugiej zaś zjawiska kojarzone w znacznym stopniu z wymienionymi, ale mające jednak charakter zagrożeń ponadnarodowych i bezcielesnych – zagrożenia kapitalistycznego, spisku wojennego czy samej III wojny światowej (szczególnie w wariancie wojny jądrowej). W odniesieniu do nich autor podnosi trzy problemy badawcze. 1) W jaki sposób propagandyści wywoływali strach, do jakich celów miał im on posłużyć, jaka była skuteczność działań propagandowych? 2) Jak i czy propaganda w ogóle „radziła sobie ze strachem”, będącym wyrazem autentycznych odczuć polskiego społeczeństwa? Mamy wszak do czynienia z czasem „wielkiej trwogi”, wszechobecnością rozmaitych lęków i niepokojów. To istotny problem, bo zarządzanie strachem to, jak już zaznaczono, nie tylko jego eskalowanie, ale też umiejętność łagodzenia i kanalizowania. 3) Jaka była społeczna interpretacja działań podejmowanych przez propagandę komunistyczną, które jej działania przyjmowano jako autentycznie istotne, a tym samym wywołujące strach? Problem ten wiąże się z pytaniem o to, jaki stosunek miało powojenne społeczeństwo do głównych kanałów informacyjnych i propagandowych, ujmowanych tutaj w jedną formułę: „kanałów komunikacji strachu”.

Zdefiniowanie problemów badawczych w taki sposób świadczy o dużych ambicjach badacza. Historycy zajmujący się propagandą zatrzymywali się najczęściej na próbie pokazania wyłącznie struktury aparatu i zabiegów

¹⁷ Por. M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2005, s. 135–221; M. Szymański, *Wartości narodowe w komunistycznej propagandzie Czechosłowacji, Polski i Węgier w prasie lat 1949–1953*, Kraków 2010.

propagandowych, ignorując niemal zupełnie opis tego, jaki odnosiły one skutek, co niekiedy tworzyło u czytelnika wrażenie swoistej onnipotencji aparatu propagandy. Kamiński jest od takiego przekonania daleki i dostrzega, że w wielu przypadkach przyjmowane na wstępie założenia zupełnie rozmijały się z efektem końcowym. Najbardziej rzucający się w oczy przykład to próba zohydzenia Polakom Amerykanów, Ameryki i kultury amerykańskiej. Zupełnie bezskuteczna, czego dowodem był choćby olbrzymi sukces zaprezentowanej w 1952 r. w Arsenale wystawy *Oto Ameryka*, niewspółgrający jednak z intencjami organizatorów, bo zamiast odrzucenia dorobku narodu zza oceanu wywoływał on u odbiorców nieklamany podziw. Są to sprawy, zdawać by się mogło, oczywiste i badawczo intrygujące, ale dotychczas przez naukowców podejmujących tematykę powojennej propagandy niedostatecznie zbadane.

To niejedyna nowa „ścieżka”, jaką czytelnikowi proponuje Kamiński. Nowością jest też wprowadzenie do analizy pojęcia „agentów strachu”, a więc osób, które działając czy pracując w takich instytucjach, jak m.in. PPR/PZPR, Ministerstwo Informacji i Propagandy, wydawnictwa „Książka i Wiedza” i „Czytelnik”, prasa i radio, przyczyniły się w okresie tużpowojennym do wzbudzania i modelowania w społeczeństwie strachu, złości i nienawiści. Autor, przyglądając się uważnie temu, kto w owych instytucjach miał największy wpływ na zarządzanie strachem lub wspierał podejmowane przez nie działania, podzielił owych „agentów” na pięć grup: 1) przedstawiciele elit komunistycznych, najczęściej międzywojenni działacze Komunistycznej Partii Polski (KPP) i PPS (np. Jakub Berman, Jerzy Borejsza, Roman Werfel); 2) międzywojenni działacze KPP, zwykle jednak wówczas anonimowi (np. Aleksander Ford, Leon Kasman, Julia Minc); 3) dziennikarze, pisarze, karykaturzyści i reżyserzy, którzy nie byli związani w międzywojniu z ideologią socjalistyczną (np. Eryk Lipiński, Henryk Tomaszewski, Jerzy Zaruba); 4) propagandyści bez jakiegokolwiek zaplecza politycznego w okresie międzywojennym lub związani z rządowymi instytucjami (np. Stanisław Brodzki, Jerzy Bossak, Leonard Buczkowski); 5) zachodni lewicowi lub ideowi komunistyczni pisarze i karykaturzyści (np. Albert E. Kahn, William Gropper).

Zastosowanie wspomnianego podziału rodzi jednocześnie pewien niedosyt, bo nie został on do końca przez autora wyzyskany i czytelnik nie dowie się na przykład, czy i w jakikolwiek sposób wpływał on na różnice pomiędzy karykaturami Lipińskiego i Zaruby albo filmami Forda i Buczkowskiego. Na pewno nie są też niczym przesadnie odkrywczym postawione przez badacza hipotezy, jak choćby ta, że aktywność propagandową wzmacniano w okresach kryzysów politycznych (szczególnie międzynarodowych), to samo można powiedzieć o założeniu, że figury używane w „kanałach komunikacji strachu” zostały „wyczarowane” (*conjured up*) według sowieckich receptur (zapytać można by dodatkowo, czy wszystkie one rzeczywiście stanowią produkt prostego „przeszczepu” i czy nie czerpią z innych źródeł). Istotniejsze jest to, w jaki sposób Kamiński wypełnia postawione tezy treścią i do jakich źródeł

się odwołuje. Mimo iż materiał archiwalny wykorzystany w pracy nie jest może nadzwyczaj imponujący (autor przeprowadził kwerendy w dziewięciu archiwach, jednak można by je spokojnie powiększyć o kolejnych dziewięć), to jednak w przypadku tej pracy, jak mi się wydaje, w mniejszym stopniu liczy się liczba przeczytanych dokumentów, bardziej zaś „panoramiczność” użytych do analizy źródeł, pozwalająca czytelnikowi dobrze zrozumieć, jak imponujący był rozmach ówczesnego aparatu propagandowego. Obok materiałów wytworzonych przez wspomniane już wyżej instytucje państwowe, partyjne i społeczne Kamiński odwołuje się do prasy, wspomnień, pamiętników, dzienników, relacji świadków epoki, ale też bogatego materiału ikonograficznego i audiowizualnego. Jeszcze ważniejsze jest to, jak cały ten materiał został przez autora przeczytany, zestawiony i zinterpretowany. Analityczna lekkość i narracyjna swada to mocne strony omawianej pracy.

Książka składa się z obszernego metodologicznego wstępu, sześciu rozdziałów, generalnych konkluzji, posłowia, bibliografii i indeksu nazwisk. W dwóch pierwszych rozdziałach autor prezentuje antyniemieckie wątki obecne w propagandzie z lat 1945–1956. Jest to według niego centralny komponent strategii legitymizacyjnej władzy komunistycznej, w którym odwoływała się do kategorii narodowych. Dzięki niej i wzmocnieniu przez strach, nienawiść, złość starała się ona wytworzyć obraz siebie jako jedynej siły politycznej gwarantującej narodowi bezpieczeństwo i nienaruszalność granic państwowych. Co równie ważne, zarządzanie strachem niemieckim było w opinii Kamińskiego czymś na kształt laboratorium, w którego zaciśnięciu stworzono uniwersalną matrycę, stosowaną następnie do generowania innych zagrożeń, czy to w odniesieniu do szpiegów zachodnich, czy to wobec Amerykanów. Strach przed „podnoszącą łeb germańską hydrą”, łatwy do wyzyskania odnośnie do powojennej rzeczywistości, miał jeszcze ten walor, że za jego pomocą można było wymierzać ciosy we „wroga wewnętrznego” władzy, przypisując mu związki z Niemcami, naznaczając go jako stronnika ludzi zmierzających do odebrania Polakom wolności. Skuteczność tych zabiegów okazała się różna. Ożywczy poznawczo jest zabieg zastosowany przez autora, aby to pokazać. Przenosi on swą analizę z planu ogólnego ku rzeczywistości lokalnej i pokazuje, w jaki sposób zagrożenie niemieckie wyzyskiwano w Łodzi i Szczecinie, miastach odmiennych, oddalonych od siebie, borykających się z innymi problemami. W obu ośrodkach miejskich Niemiec miał inną twarz – w pierwszym chciwego kapitalisty, w drugim agresywnego sąsiada. W obu też zagrożenie niemieckie nie było w stanie odwrócić uwagi od problemów codziennych i skutecznie wyciszyć antypaństwowych nastrojów (liczne strajki robotnicze w Łodzi z lat 1945–1947, demonstracja antykomunistyczna w Szczecinie podczas zlotu „Trzymamy Straż nad Odrą” w 1946 r.).

Rozdział III książki zawiera analizę zagrożenia, jakie w przekonaniu aparatu propagandowego sprowadzić mieli na Polaków szpiegdy, konspiratorzy i wrogowie wewnętrzni. „Szpiegomania” zdaje się pośród opisywanych

zjawisk najbliższym rzeczywistości sowieckiej „przeszczepem” zastosowanym na gruncie polskim. Świadczą o tym język opisu wroga i środki zastosowane do wzbudzenia strachu, ale też to, w jaki sposób rozprawiano się z nim choćby w trakcie pokazowych procesów sądowych. Kamiński zauważa jednak celnie, że „szpiegomania” nie została „wynaleziona” w ZSRR i przywołuje sprawę kpt. Alfreda Dreyfusa oraz dwie fale „czerwonej paniki” (*Red Scare*) w USA, mające miejsce po zakończeniu I wojny światowej oraz na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych. To ważne przypomnienie, zwraca bowiem uwagę na uniwersalizm mechanizmu i łatwość wzbudzania określonych emocji poprzez odwołanie się do zagrożenia ze strony tajnych agentów i działających niejawnie sił. Autor sugeruje, że czynnik ten mógł się w znacznym stopniu przyczynić do skuteczności działań propagandowych podejmowanych w okresie stalinowskim. Nawet jeśli nie do końca wierzone w rozmaite spiski i odnotowywano głosy dezaprobaty, to nie podnoszono jawnego sprzeciwu wobec działań władzy, które w innych warunkach, bez przygotowania propagandowego, skutkować mogły społecznymi niepokojami. Kamiński pokazuje to dobrze, odwołując się do przykładu dwóch procesów sądowych – bpa Czesława Kaczmarka i generałów z 1951 r. Szczególnie istotny jest zwłaszcza ten pierwszy, bo dodatkowo, poprzez wzbudzenie określonych emocji u duchowieństwa katolickiego, starano się je powstrzymać przed niepożądanymi reakcjami. Partia, jak pokazuje autor, przez cały czas perfekcyjnie kontrolowała przekaz propagandowy dotyczący szpiegów i konspiratorów, dopuszczając do wiedzy publicznej jedynie to, co chciała, a co w żaden sposób nie naruszało jej wizerunku jako organizacji moralnie czystej i sprawnej, a takie zagrożenie mogło się pojawić w przypadku choćby ataków wymierzonych w ludzi związanych z ruchem komunistycznym, jak Josip Broz-Tito, Rudolf Slánský, László Rajk czy Trajczko Kostow.

Kolejne dwa rozdziały książki odnoszą się do zagrożenia amerykańskiego, którego źródłem miały być ekonomia i kultura popularna. To części, w których oprócz przedstawienia propagandowego obrazu wsparcia udzielanego Polsce w ramach UNRRA, Programu Odbudowy Europy, zwanego popularnie planem Marshalla, niebezpieczeństwa stwarzanego przez stonkę ziemniaczaną, czyli żuka kolorado, oraz komiksów, filmów, coca-coli i bikiniarskich krawatów, autor proponuje istotną refleksję dotyczącą granic możliwości propagandy. Odwołuje się przy tym do mało znanej w Polsce Chiary Bottici, włoskiej filozofki polityki, notującej w jednej ze swoich prac, że nie wszystkie mity można po prostu sfabrykować przy stole. Jej zdaniem muszą one wpisywać się w określone warunki i łączyć się z innymi dyskursami, starając się unikać sprzeczności mogących osłabić lub unieważnić siłę propagandowego argumentu¹⁸. W przypadku prokurowania amerykańskiego zagrożenia dochodziło nieustannie do kolizji z doświadczeniem Polaków, którym trudno było przyjąć

¹⁸ Ch. Bottici, *A Philosophy of Political Myth*, Cambridge 2007.

zimnowojenną narrację. Ameryka kojarzyła się im pozytywnie, z krajem emigracji zarobkowej, przysyłanymi w listach dolarami, powojennymi paczkami, wsparciem żywnościowym, ale też z fantastyczną kulturą popularną i stylem życia, atrakcyjnymi szczególnie dla młodych ludzi łaknących nowości i swobodnego luzu. W tym wypadku „agenci propagandy” nie mieli zbyt dużych szans na osiągnięcie zamierzonego celu. Również dlatego, że stosowane powszechnie połączenie zagrożenia amerykańskiego z niemieckim raziło sztucznością i zupełnie rozmijało się z doświadczeniem większości Polaków.

To samo można powiedzieć można o próbie wykreowania w okresie wojny koreańskiej obrazu amerykańskiego żołnierza jako następcy Adolfa Hitlera. Omówienie tego wątku propagandowego pojawia się w ostatnim rozdziale, skoncentrowanym na analizie zagrożenia wojennego. Został on zatytułowany „Interwar state of mind”. To określenie mające charakteryzować ówczesną sytuację psychologiczną i powszechnie panującą wśród Polaków przekonanie, że wojna wcale nie zakończyła się w 1945 r., lub w wersji zmodyfikowanej, że pokój, jaki we wspomnianym roku zapanował, nie jest niczym innym jak stanem tymczasowym. Mówiąc obrazowo – wojna wisiała w powietrzu, będąc źródłem olbrzymiego niepokoju, obawiano się bowiem, że doszczętnie zdewastuje ona kraj, który wciąż przecież nie podniósł się po ostatnim konflikcie zbrojnym, ale też dawała nadzieję na uwolnienie się spod dominacji sowieckiej. Społeczne oczekiwanie na nowy konflikt, coraz realniejszy w kontekście zaogniającej się od 1946 r. sytuacji międzynarodowej i wyraźnego podziału na Wschód i Zachód, przybierało rozmaite formy, z których najbardziej dewastująca była panika wojenna. W omawianym okresie pojawiła się ona po fultońskim wystąpieniu Winstona Churchilla (1946) oraz w momencie rozpoczęcia wojny koreańskiej (1950). Autentyczny niepokój stwarzał „agentom strachu” możliwości jego modelowania i kanalizowania, również tworzenia sytuacji pozwalających na osiągnięcie przez władzę określonych celów ekonomicznych. To przykład podnoszenia norm produkcyjnych w fabrykach, wdrażanych „bocznymi drzwiami” w ramach kampanii antywojennych. I choć dostrzegano w wielu przypadkach fałsz tego typu akcji, to ich zasięg, reakcja, tak przyzwolenie, jak i odrzucenie, dawały władzy cenną wiedzę umożliwiającą rozpoznanie prawdziwych nastrojów społecznych, a tym samym prowadzenie bardziej skutecznej polityki. Kamiński zauważa też, że wszelkie kampanie propagandowe związane z wojną i pokojem służyły nie tylko zohydzeniu przeciwnika, ale też odwracały uwagę od militarnych i zbrojeniowych ambicji Związku Radzieckiego i stwarzały możliwość pokazania tego kraju jako obrońcy polskiego bezpieczeństwa i granic. W odniesieniu do pierwszego było to trudne, ale nie beznadziejne, drugie założenie przyjmowano dużo chętniej.

Autor omawianej pracy podkreśla w konkluzjach, że lęk generowany przez aktywność służących władzy komunistycznej tajnych służb i formacji wojskowych – radzieckich i polskich – był centralnym czynnikiem umożliwiającym jej przejęcie władzy. Atmosferę zagrożenia wzmacniały działania

propagandy, choć ich rola nie ograniczała się wyłącznie do „produkcji strachu”, bo często starała się ona kreować też atmosferę pozytywnego zaangażowania po stronie nowej Polski, odwołując się do rozmaitych wartości, niekoniecznie związanych z ideologią marksistowsko-leninowską. Strach jednak był tym elementem, który okazał się najbardziej użyteczny. Wyznaczał bowiem wyraźną linię pomiędzy zagrożeniem a bezpieczeństwem, wrogiem a przyjacielem, wspierając tym samym dychotomiczny obraz świata, niemal żywcem wyjęty z rzeczywistości sowieckiej i bliski w swym charakterze temu, co o konflikcie w polityce pisał Carl Schmitt¹⁹. Poprzez świadomie stosowaną retorykę zagrożenia udawało się włączyć dużą część polskiego społeczeństwa w realizację zadań wyznaczanych przez władzę, łagodząco jednocześnie nieufność do niej. Istotne było również to, że za pomocą wspomnianej kreacji z pola widzenia odsuwano potencjalne źródła niepokojów społecznych, związane z niedogodnościami życia codziennego, biorące się np. z biedy, głodu, bandytyzmu, czasem udawało się poprzez to, co przychodziło z zewnątrz, usprawiedliwiać część wspomnianych trudności. Zwykle troski przestawały coś znaczyć w sytuacji, kiedy do olbrzymich rozmiarów urastało zagrożenie niemieckie, amerykańskie czy to, którego źródłem mieli być szpiegowie i konspiratorzy. Zwalczająca je władza mogła też unikać odpowiedzialności za swoje zaniedbania, walczyła przecież z czymś dużo ważniejszym i większym. To oczywiście model idealny, w różnych sytuacjach okazywało się, że mechanizm nie zawsze działa i czasem to, co miało przerażać, nie przerażało, ale wręcz budziło sympatię. Niektóre kampanie, a więc też figury wroga, okazywały się mało skuteczne, jeśli chodzi o potencjał wywoływania lęku, nienawiści czy złości. Reakcja społeczna na zarządzenie poprzez strach nie była jednak, co podkreśla Kamiński, przesadnie negatywna. Decydowało o tym kilka czynników. Na pewno to, że tak jak w przypadku zagrożenia niemieckiego było ono „dobrze ulokowane”, tj. spotkało się to z powszechnymi odczuciami Polaków, ale dużą rolę odegrało też to, że komunistom udało się skutecznie zniechęcić społeczeństwo do protestu – działał lęk przed terrorem państwowym, ale też przed wyrzuceniem z pracy czy utratą ziemi. Ważna jest też intensywność akcji propagandowej i to, że odbywała się ona właściwie w sytuacji zmonopolizowania środków komunikowania masowego, także jej różnorodność, do czego przyczyniali się „agenci strachu”, częstokroć bardzo utalentowani. Nawet jeśli powątpiewano w kreowany obraz zagrożenia, to część z tego, co mówiono, osadzała się w pamięci i wpływała na postrzeganie świata zgodne z oczekiwaniami władzy.

Kamiński miał intencję stworzenia kompleksowego wprowadzenia do problemu zarządzania strachem w odniesieniu do całego PRL-u. Pamiętać bowiem należy, że stosowania tego mechanizmu nie zaniechano w 1956 r.,

¹⁹ C. Schmitt, *Pojęcie polityczności*, w: idem, *Teologia polityczna i inne pisma*, wybór, tłum., wstęp M.A. Cichocki, Kraków 2000, s. 191–250.

wraz z końcem epoki stalinowskiej. Przekaz zmodyfikowano, czyniąc go nieco mniej siermiężnym, pojawiały się też nowe „zagrożenia” (choćby „syjoniści” w 1968 r.), jednak wiele z tego, co zaproponowano tuż po wojnie, znaleźć można w propagandowych treściach jeszcze w latach osiemdziesiątych. Zagrożenie niemieckie – matryca pomagająca generować inne zagrożenie – będzie przecież ważnym składnikiem propagandy do końca rządów komunistycznych. Zmieni się natomiast społeczna reakcja na informację formułowaną przez instytucje politycznej perswazji i przyjmowana ona będzie z większą rezerwą, nie mogąc już utrzymywać w ryzach społecznego wrzenia. Mówiąc wprost, „outsourcing strachu” przestanie się po 1956 r. sprawdzać. Wydaje się, że autorowi pracy *Fear Management* rzeczywiście udało się stworzyć pracę mogącą inspirować badania nad propagandą i strachem w odniesieniu do całego okresu powojennego. Pobudza ona do myślenia i kształtuje przestrzeń do dyskusji, również do namysłu krytycznego, bo do pewnych jej tez rzeczywiście można odnosić się z rezerwą. Książkę warto docenić również dlatego, że na gruncie polskiej historiografii wciąż mamy do czynienia z deficytem publikacji na temat praktycznych wymiarów aktywności propagandowej w okresie powojennym, również tych, które nawiązywały do historii emocji. Autor omawianej pracy udowadnia, że zajmowanie się nią może przynieść bardzo ciekawe efekty.

Bruno Kamiński debiutuje omawianą książką. Jest on absolwentem historii na Uniwersytecie Łódzkim, natomiast doktorat otrzymał w European University Institute we Florencji w 2016 r. Praca *Fear Management* powstała właśnie na jego bazie i została wydana przez niemieckie wydawnictwo Peter Lang w serii „Geschichte – Erinnerung – Politik. Studies in History, Memory and Politics”, którą redagują Anna Wolff-Powęska i Piotr Forecki, naukowcy z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Za ich sprawą do obiegu międzynarodowego trafiają pisane z polskiej perspektywy, ale wydawane w języku angielskim, niemieckim lub francuskim publikacje dotyczące ujętej bardzo szeroko polityki pamięci, choć część wydanych w cyklu prac trudno właściwie zaklasyfikować w ten sposób. Intencją przyświecającą stworzeniu serii wydawniczej była chęć zaprezentowania, obejmującego ostatnich kilkanaście lat, dorobku polskiej humanistyki i nauk społecznych. Znaleźć tu można zarówno prace ważne czy wręcz kanoniczne, m.in. Macieja Janowskiego, Jerzego Jedlickiego, Magdaleny Micińskiej, Anny Wolff-Powęskiej i Marcina Zaremby²⁰, ale też publikacje osób wchodzących w naukową dojrzałość, m.in.

²⁰ M. Janowski, *Birth of the Intelligentsia – 1750–1831. A History of the Polish Intelligentsia – Part 1*, red. J. Jedlicki, tłum. T. Korecki, Berlin 2014; J. Jedlicki, *The Vicious Circle 1832–1864. A History of the Polish Intelligentsia – Part 2*, red. J. Jedlicki, tłum. T. Korecki, Berlin 2014; M. Micińska, *At the Crossroads: 1865–1918. A History of the Polish Intelligentsia – Part 3*, red. J. Jedlicki, tłum. T. Korecki, Berlin 2014; A. Wolff-Powęska, *Memory as Burden and Liberation. Germans and their Nazi Past (1945–2010)*, tłum. M. Skowrońska, Berlin 2015; M. Zaremba, *Communism – Legitimacy – Nationalism. Nationalist Legitimation of the Communist Regime in Poland*, tłum. A. Rosman, Berlin 2019.

Sylwii Bykowskiej czy Anny Wylegały²¹. To również przypadek omawianej książki. Na zakończenie warto wyrazić nadzieję, że byłoby dobrze, gdyby praca Kamińskiego trafiła w większym stopniu do polskiego obiegu naukowego, do czego na pewno przyczyniłoby się jej wydanie w języku polskim.

Streszczenie

Badania opisujące praktyczny wymiar działalności aparatu propagandy w powojennej Polsce są wciąż nieliczne. Jeszcze mniej pisze się o emocjach w ujęciu historycznym. Już z tego powodu opublikowana w 2019 r. książka *Fear Management* Brunona Kamińskiego zasługuje na uwagę. Koncentruje się ona na mechanizmie zarządzania strachem, a więc manipulacyjnym posługiwaniu się informacjami adresowanymi przez aparat propagandowy do polskiego społeczeństwa, szczególnie tymi mającymi wzmacniać poczucie zagrożenia wobec „obcych wrogów Polski”. Kamiński odwołuje się w tym wypadku do takich figur, jak „strach niemiecki”, „amerykańskie niebezpieczeństwo”, „zagrożenie przez zachodnich spiskowców”. Analizując dokumenty, prasę, egodokumenty oraz materiał ikonograficzny i audiowizualny, stara się on pokazać nie tylko sposób i metody kreacji wroga, ale też to, że zarządzanie strachem było mechanizmem dużo bardziej skomplikowanym, chodziło w nim bowiem nie tylko o wzbudzenie lęku, nienawiści czy złości, ale też o odpowiednie ich kanalizowanie oraz łagodzenie autentycznych społecznych niepokojów wywołanych np. przez powojenną biedę, głód czy bandytyzm. Istotne było też dla komunistów zdjęcie z siebie przynajmniej części odpowiedzialności za wskazane zjawiska negatywne i przeniesienie jej na wrogów zewnętrznych. Autor wprowadza w związku z tym określenie „outsourcing strachu”.

Istotne jest też to, że Kamiński nie poprzestaje wyłącznie na analizie aspektów propagandowych. Poddaje też badaniu reakcje społeczne na wysiłki aparatu propagandowego, dowodząc, że jego „agenci” nie zawsze potrafili dobrze utrafić w nastroje społeczne. Do odpowiedniego ulokowania lęku potrzebowano utrafienia lub wzbudzenia autentycznych emocji, co łatwe było w odniesieniu do „zagrożenia niemieckiego”, ale już nieporównywalnie trudniejsze, jeśli chodzi o „amerykańskie niebezpieczeństwo”. W tekście pokazane zostały mocne i słabe strony omawianej pracy, ale znaleźć też można w nim próbę określenia przydatności badań przeprowadzonych przez Brunona Kamińskiego, jako kompleksowego wprowadzenia do problemu zarządzania strachem w odniesieniu do całego PRL-u. Książka *Fear Management* stanowi również pretekst do ogólnego przybliżenia stanu badań nad propagandą odnośnie do PRL-u oraz historią emocji.

On the Effectiveness of Fear Management and its Outsourcing. Notes on the Margins of Bruno Kamiński's Book

Research describing the practical side of the propaganda apparatus operations in post-war Poland is still scarce. Even less is written about emotions in historical terms. For this reason alone, Bruno Kamiński's book *Fear Management*, published in 2019, deserves attention. It focuses on the mechanism of fear management, i.e. the manipulative use of information addressed by the propaganda apparatus to Polish society, especially those intended to

²¹ S. Bykowska, *The Rehabilitation and Ethnic Vetting of the Polish Population in the Voivodship of Gdańsk after World War II*, tłum. G. Szenderowicz, Berlin 2019; A. Wylegała, *Displaced Memories. Remembering and Forgetting in Post-War Poland and Ukraine*, tłum. S. Lewis, Berlin 2019.

strengthen the sense of threat from “foreign enemies of Poland”. In this case, Kamiński refers to such constructs as “German fear”, “American danger”, “threat by Western conspirators”. Through an analysis of documents, press, and e-documents, as well as iconographic and audiovisual material, he attempts to demonstrate not only the ways and methods of creating an enemy but also that managing fear was a much more complicated mechanism. It was about arousing fear, hatred or anger, and appropriately channelling them to alleviate authentic social unrest caused, for example, by post-war poverty, famine or banditry. It was also important for the communists to remove at least some of the responsibility for these negative emotions from themselves and shift it onto external enemies. Here the author introduces the term “fear outsourcing”.

It is important that the author does not stop with analysing propaganda aspects but examines social reactions to the efforts of the propaganda apparatus, proving that its ‘agents’ were not always able to discern the public mood right. To properly locate fears, it was necessary to trace or arouse genuine emotions, which was easy for the ‘German threat’, but much more demanding with regard to the ‘American danger’. The text shows the strengths and weaknesses of the book in question. Still, it also attempts to define the usefulness of Bruno Kamiński’s research as a comprehensive introduction to the problem of fear management in reference to the entire communist era. The book *Fear Management* is also a pretext for a general overview of the state research on propaganda in relation to the People’s Republic of Poland and the history of emotions.

Bibliografia

- Banai N., *Figuracja eksperymentalna w stanie wyjątkowym / Experimental Figuration in a State of Exception*, tłum. K. Kościuczuk, w: *Unikając stanów pośrednich. Andrzej Wróblewski (1927–1957) / Avoiding Intermediary States. Andrzej Wróblewski (1927–1957)*, red. M. Ziółkowska, W. Grzybała, Warszawa 2014, s. 220–251.
- Bottici Ch., *A Philosophy of Political Myth*, Cambridge 2007.
- Bykowska S., *The Rehabilitation and Ethnic Vetting of the Polish Population in the Voivodship of Gdańsk after World War II*, tłum. G. Szenderowicz, Berlin 2019.
- Czyżniewski M., *Propaganda polityczna władzy ludowej w Polsce 1944–1956*, Toruń 2005.
- Delumeau J., *Grzech i strach. Poczucie winy w kulturze Zachodu XIII–XVIII w.*, tłum. A. Szymanowski, Warszawa 1994.
- Delumeau J., *Skrzydła anioła. Poczucie bezpieczeństwa w duchowości człowieka Zachodu w dawnych czasach*, tłum. A. Kuryś, Warszawa 1998.
- Delumeau J., *Strach w kulturze Zachodu XIV–XVIII w. Oblężony gród*, tłum. A. Szymanowski, Warszawa 2011.
- Febvre L., *La sensibilité et l’histoire: comment reconstituer la vie affective d’autrefois?*, „Annales d’histoire sociale” 1941, nr 3, s. 5–20.
- Franaszek A., *Miłosz. Biografia*, Kraków 2011.
- Janowski M., *Birth of the Intelligentsia – 1750–1831. A History of the Polish Intelligentsia – Part 1*, red. J. Jedlicki, tłum. T. Korecki, Berlin 2014.
- Jedlicki J., *The Vicious Circle 1832–1864. A History of the Polish Intelligentsia – Part 2*, red. J. Jedlicki, tłum. T. Korecki, Berlin 2014.
- Judt T., Snyder T., *Rozważania o XX wieku*, tłum. P. Marczewski, Poznań 2012.
- Kamiński B., *Fear Management. Foreign Threats in the Post-War Polish Propaganda. The Influence and the Reception of the Communist Media (1944–1956)*, Berlin 2019.
- Lowe K., *Dziki kontynent. Europa po II wojnie światowej*, tłum. M.P. Jabłoński, Poznań 2013.
- Mazur M., *O człowieku tendencyjnym. Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944–1956*, Lublin 2009.

- Mazur M., *Polityczne kampanie prasowe w okresie rządów Władysława Gomułki*, Lublin 2004.
- Mazur M., *Propagandowy obraz świata. Polityczne kampanie prasowe w PRL w latach 1956–1980*, Warszawa 2003.
- Micińska M., *At the Crossroads: 1865–1918. A History of the Polish Intelligentsia – Part 3*, red. J. Jedlicki, tłum. T. Korecki, Berlin 2014.
- Miłosz Cz., Gorczyńska R., *Podrózny świata. Rozmowy*, Kraków 2002.
- Propaganda PRL*, red. P. Semków, Gdańsk 2004.
- Reddy W.M., *The Navigation of Feeling. A Framework for the History of Emotions*, Cambridge 2001.
- Rosenwein B.H., *Obawy o emocje w historii*, „Teksty Drugie” 2015, nr 1, s. 358–391.
- Schmitt C., *Pojęcie polityczności*, w: idem, *Teologia polityczna i inne pisma*, wybór, tłum., wstęp M.A. Cichocki, Kraków 2000, s. 191–250.
- Stearns P.N., *Historia emocji – zmiany i ich oddziaływanie*, tłum. E. Wojtych, w: *Psychologia emocji*, red. M. Lewis, J.M. Haviland-Jones, Gdańsk 2005, s. 35–52.
- Szulc P., *Propaganda stalinowska na Pomorzu Zachodnim*, Szczecin 2015.
- Szymański M., *Wartości narodowe w komunistycznej propagandzie Czechosłowacji, Polski i Węgier w prasie lat 1949–1953*, Kraków 2010.
- Wolff-Powęska A., *Memory as Burden and Liberation. Germans and their Nazi Past (1945–2010)*, tłum. M. Skowrońska, Berlin 2015.
- Wylęgała A., *Displaced Memories. Remembering and Forgetting in Post-War Poland and Ukraine*, tłum. S. Lewis, Berlin 2019.
- Wysmulek J., *Przyrodzone, poskramiane czy konstruowane? Dyskursy o emocjach w badaniach historycznych*, „Przegląd Humanistyczny” 2016, nr 2, s. 81–96.
- Zaremba M., *Communism – Legitimacy – Nationalism. Nationalist Legitimization of the Communist Regime in Poland*, tłum. A. Rosman, Berlin 2019.
- Zaremba M., *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2005.
- Zaremba M., *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.

Eryk Krasucki – dr hab., historyk. Pracuje w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Szczecińskiego. Zainteresowania badawcze: historia Polski i Pomorza Zachodniego w XX w., historia komunizmu oraz historia kultury w Polsce Ludowej. E-mail: eryk.krasucki@usz.edu.pl.

Eryk Krasucki – PhD with habilitation, historian, an employee of the Institute of History, University of Szczecin. His research interests include: history of Poland and Western Pomerania in the 20th century, history of communism, and history of culture in People's Poland. E-mail: eryk.krasucki@usz.edu.pl.